

# Materiały\*

## RFN W SYSTEMIE INTEGRACYJNYM EWG

W najnowszej historii europejskiej problem mocarstwowości i związanych z nim niebezpieczeństw rozwojowych szczególnie mocno sprzężony jest z dziejami Niemiec. Współczesna problematyka niemiecka nadal budzi z tego punktu widzenia niesłabnące zainteresowanie, a często wywołuje niepokoje.

### UWAGI O POJĘCIU MOCARSTWOWOŚCI

Termin „mocarstwowość” nie jest pojęciem statycznym, którego treść została raz na zawsze określona, lecz dynamicznym, które z biegiem czasu i wskutek zmian form mocarstwowości ewoluowało, ulegając różnym modyfikacjom treściowym.

Szczególną cechą mocarstwowości jest jej kompleksowy charakter. Łączy ona w sobie na zasadzie wzajemnego sprzężenia czy współzależności najbardziej ewidentne i wymierne jej komponenty — procesy ekonomiczne, polityczne i kulturalne. Wydaje się także, że mocarstwowość można i trzeba traktować jako kategorię naturalną, określającą — podobnie jak zjawiska fizyczne — wzajemne stosunki wielkości i siły, czyli własną strukturę oraz prawidłowości rozwojowe. Ponieważ jest przede wszystkim zjawiskiem społecznym, mocarstwowość ma wymiary: duchowy — idee, ideologie, wiedzę oraz moralny, określający kierunki wykorzystania jej siły, a szczególnie stopień respektowania przez nią legitymowanych praw i interesów innych członków społeczeństwa czy społeczności międzynarodowej.

Natomiast sama siła mocarstwowa wynika ze strukturalnych komponentów, które ukształtowały się w trakcie procesów rozwojowych. Chodzi tu głównie o wielkość terytorium, liczbę ludności i produkcję gospodarczą, których syntetyczny wskaźnik mocarstwowości ekonomicznej zawiera się w globalnej wielkości produktu społecznego. Znaczenie terytorium i ludności jako strukturalnych komponentów mocarstwowości przesuwało się z biegiem czasu ku gospodarce, w niej znów od rolnictwa poprzez przemysł ku działalności usługowej. Ten determinowany rozwojem ekonomicznym proces był dynamizowany przez postęp techniczny, będący efektem kultury a zwłaszcza tej jej części, którą określamy pojęciem nauki i techniki oraz wyraźnym rozszerzeniem się społecznego podziału pracy obejmującego także sferę stosunków międzynarodowych;

\* Zamieszczone w tym dziale teksty są plonem sympozjum naukowego zorganizowanego przez Instytut Zachodni w Poznaniu w dniach 9-11 kwietnia 1986 r. w Poznaniu/Błażejewku. Por. sprawozdanie w „Przeglądzie Zachodnim” nr 5-6/1986, ss. 385-387.

proces ten sprzyjał umocnieniu więzów międzynarodowej współzależności rozwojowej z jej pozytywnymi i negatywnymi skutkami.

Wykryształizowanie się kategorii „międzynarodowej współzależności rozwojowej” spowodowało, że międzynarodowe stosunki gospodarcze stały się ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego, a przez to głównym obszarem międzynarodowych stosunków politycznych. Stąd też problem zespołowej organizacji i regulowania stosunków międzynarodowych wysunął się na czoło zadań i możliwości rozwojowych naszych czasów. Powoływanie zaś coraz to nowych organizacji międzynarodowych, ekonomicznych, w tym także integracyjnych, politycznych i kulturalnych, prowadzi w konsekwencji do przesuwania aspektów mocarstwowych na organizacje międzynarodowe.

Gdy po II wojnie światowej dwa państwa-supermocarstwa stworzyły podstawy mocarstwowości w świecie, atrakcyjność organizacji międzynarodowych rosła nieraz wbrew faktycznemu ich znaczeniu, stając się formą pośredniego podnoszenia pozycji mocarstwowej mniejszych państw członkowskich. Była to m. in. bardzo atrakcyjna droga zrekonstruowania międzynarodowej pozycji gospodarczej RFN, poszukującej rekompensaty dla rozbitej przez wojnę mocarstwowości Niemiec.

Każda moneta ma jednak dwie strony. Mocarstwowość integracyjna ma charakter zbiorowy, a nie narodowy, co z natury rzeczy w istotny sposób modyfikuje charakter „rekompensaty”. W takim układzie mocarstwowość integracyjna utrudnia — w pewnym sensie — tworzenie tradycyjnej idei mocarstwowości narodowej. Każdy bowiem system integracyjny preferuje zasady współpracy partnerskiej, eliminując — o ile zasady wolnej konkurencji na to pozwalają — ekspansję dominacyjną czy podporządkowującą. Współpraca partnerska nie da się więc pogodzić z bardziej nacjonalistycznie zabarwionymi aspiracjami. A tymczasem odrzucenie się idei jedności Niemiec musiało uwzględnić takie aspiracje, bo tylko tą drogą RFN mogła osiągnąć pozycję mocarstwową. Było to jednak sprzeczne z integracyjną ideą mocarstwowości. Ten dualizm towarzyszył i nadal jest widoczny w polityce rozwojowej RFN, co sprawia wrażenie braku orientacji czy zdecydowania, szczególnie zaś braku idei pogodzenia obu tych sprzecznych tendencji.

Ewolucja form mocarstwowości poszła jednak też w innym kierunku, umożliwiającym mniejszym krajom uzyskać w ramach wewnętrznych systemów integracyjnych korzyści płynących z zajmowania pozycji mocarstwowej. Forma ta nie wynika jednak — jak poprzednia — z rozwoju gospodarki narodowej. Globalny dochód krajów małych jest bowiem zawsze niewystarczający do uzyskania pozycji mocarstwowej, nawet wtedy, gdy małe kraje plasują się na szczytowych pozycjach dobrobytu mierzonego dochodem na 1 mieszkańca, jak np. Szwajcaria, Szwecja. Nowe formy mocarstwowości mogły się zatem ujawnić dopiero w wyniku wyspecjalizowanej produkcji i związanej z nią współzależności rozwojowej, zwłaszcza w takich dziedzinach, które są wysoko cenione lub odznaczają się dużą siłą rozwojową. W takich przypadkach mamy do czynienia z przewagą, czy wręcz „przemocą strukturalną” — jak to określił J. Galtung, dyrektor Instytutu Badania Pokoju w Oslo<sup>1</sup>.

Ta forma mocarstwowości działa coraz bardziej globalnie — np.

<sup>1</sup> Por. J. Galtung, *Strukturelle Gewalt*. Rowohlt 1975.

w ramach stosunków Północ-Południe czy Wschód-Zachód, jak i w układach sektorowych — jak OPEC i in. Szybkie tempo współczesnego życia powoduje wprawdzie często krótkotrwałość i ograniczoność tej formy mocarstwowości, podkreślając niejako bardziej trwały charakter mocarstwowości globalnej, opartej na kompleksowej i wyzwalającej wszechstronną energię rozwojową, gospodarce narodowej. Nie umniejsza to oczywiście ogromnej i stale rosnącej roli przewagi czy przemocy strukturalnej w kształtowaniu stosunków międzynarodowych, zwłaszcza gdy ma postać „technologicznie uwarunkowanej zdolności do kształtowania międzynarodowego podziału pracy i jego form”. W ten sposób można by też zdefiniować przewagę strukturalną od strony jej efektów.

Badania problemów mocarstwowości winny uwzględniać obie jej formy. Dla państw średnich i małych przewaga strukturalna wydaje się być obecnie szansą rekompensowania utraconej pozycji mocarstwowej. Globalna mocarstwowość ekspandowała i umacniała się w przeszłości, bazując na pierwszej i drugiej rewolucji technicznej, związanej z przemysłem żelaza, węgla i wielkiej chemii, i faworyzującej państwa duże i wielkie przedsiębiorstwa. Splot rozwojowy zaczął jednak najpierw powoli, a po II wojnie światowej bardzo szybko korygować tę jednostronność, oferując coraz większe szanse średnim i małym państwom, głównie zaś przedsiębiorstwom. Zwłaszcza rozwój elektroniki oraz zminiaturyzowanej i relatywnie taniej nowoczesnej mikroelektroniki pozwolił mniejszym państwom wykazać się bardzo wysoką zdolnością adaptacyjną i żywotnością rozwojową oraz zająć korzystne pozycje wyjściowe do osiągnięcia przewagi strukturalnej. Stąd też niektórzy analitycy stosunków międzynarodowych, jak np. b. dyrektor *London School of Economics* R. Dahrendorf, ujmują to lapidarnie jako trend do relatywnego osłabiania się mocarstwowości silnych i wzmacniania słabych jednostek gospodarczych i politycznych we współczesnym świecie. Choć bez wątpienia tkwi w tym pewne jądro prawdy, nie zmienia to jednak relatywnego charakteru takich porównań.

#### GENEZA I ROZWÓJ IDEI MOCARSTWOWYCH RFN

Genezy i rozwoju współczesnych idei mocarstwowych RFN trzeba szukać w okresach i warunkach rozwojowych stworzonych przez współczesną erę przemysłową. Rodowód niemieckiego obrazu mocarstwowości tworzą takie pojęcia, jak *Großraumwirtschaft*, *Lebensraum*, *Drang nach Osten* oraz idee integracyjne, jak *Deutscher Zollverein* z 1834 r., *Mittel-europa*, czy już bardzo politycznie wyprofilowana koncepcja *Anschlussu* — a więc idee mocarstwowości globalnej oraz idee przewagi i przemocy strukturalnej. Bliższą analizę tych procesów muszę tu pominąć<sup>2</sup>, by nieco szerzej omówić procesy, które kształtują współczesne idee mocarstwowe RFN.

Wielką rolę odegrał fakt rozbitcia w 1945 r. Rzeszy Niemieckiej. Podział ten spowodował drastyczne skurczenie się obszaru, liczby ludności i wielkości potencjału gospodarczego Niemiec Zachodnich, obniżając odpowiednio szanse na uzyskanie globalnej pozycji mocarstwowej, zwięsz-

<sup>2</sup> Zainteresowanych odsyłam do mojej książki *Koncepcja integracji Europy zachodniej na tle procesów rozwoju ekonomicznego*. Poznań 1965, 297 ss.

cza w obliczu ukształtowania się na arenie światowej dwóch supermocarstw, które wysoko podniosły barierę tego typu mocarstwowości. Z drugiej strony podział ten spowodował jednak — wbrew teorii wielkoobszarowym — zdynamizowanie rozwoju gospodarczego RFN<sup>3</sup>, dając jej szansę zdobycia mocarstwowości strukturalnej.

W miarę otrząsania się ze skutków II wojny światowej i w następstwie sukcesów gospodarczych, w których strukturalna przewaga odgrywała od początku poważną rolę, rosły znowu aspiracje mocarstwowe RFN. O ile siła strukturalna gospodarki RFN była rezultatem przejścia w spadku po Rzeszy Niemieckiej najbardziej rozwiniętych jej obszarów, a następnie umacniania jej w przyjętej koncepcji rozwoju gospodarczego — prymatu handlu zagranicznego — o tyle idee mocarstwowości globalnej łączyły się z jednej strony z koncepcjami integracji gospodarczej Europy Zachodniej, z drugiej natomiast z ideą zjednoczenia Niemiec. Zjednoczenie to rozumiano wprawdzie szeroko, jako zjednoczenie przedwojennych obszarów Rzeszy Niemieckiej, co postawiło RFN pod prężeniem uprawiania działalności rewizjonistycznej, później starano się już bardziej ideę tę zawężyć i szukać uzasadnienia jej w „prawie do samostanowienia narodu”. Ale i ta „moralnie” formułowana zasada okazywała się często zasłoną dymną, za którą — w sensie politycznym — ukazywały się dawne kontury.

Tę niejasność postaw bardzo wyraziście ukazał b. prezydent RFN Gustav Heinemann, wypowiadając opinie, że:

„jedność państwa niemieckiego istniała tylko 74 lata, to jest od 1871 do 1945 r. Przedtem była to konfederacja państw niemieckich, potem dwa państwa niemieckie. Państwa narodowe są często celem, ale nie jest to koniecznością. Jeden naród może mieć więcej państw, lub mogą istnieć państwa wielonarodowe”.

Niezależnie od motywacji i sposobu interpretacji obie formy mocarstwowości wywodziły się z siły gospodarki RFN i wiary w możliwość przekształcania jej w siłę polityczną. Ale i tutaj istniały wewnętrzne bariery realizacji tych zamierzeń. W przypadku integracji zachodnioeuropejskiej przewaga gospodarcza RFN była zbyt mała, by mogła wywołać zjawiska hegemonialne. Natomiast w przypadku idei zjednoczeniowych przeszkodą był fakt, że problem niemiecki przestał być sprawą tylko wewnątrzniemiecką, w wielu krajach europejskich uważano, że naród, który z lekkomyślną bezwzględnością podeptał podstawowe prawa egzystencjalne swych sąsiadów nie może powołać się na moralne argumenty przy przywracaniu stanu rzeczy, który doprowadził do tragedii. Zdawano sobie sprawę, że dopiero po stworzeniu warunków, w których doświadczenia przeszłości przestaną wywoływać obawy, będzie można odpowiednio modyfikować te postawy. Stąd też zaangażowanie się RFN w procesy integracji zachodnioeuropejskiej pozwoliło Niemcom stopniowo zdobywać zaufanie, które z czasem przyniosło im szereg nieocenionych korzyści gospodarczych. Dotyczyło to zwłaszcza rozszerzenia zagranicznych rynków zbytu RFN. Potencjał gospodarczy RFN, znacznie wzmocniony wojennymi inwestycjami groził niewykorzystaniem ze względu na zmniejsz-

<sup>3</sup> Zagadnienia te przedstawiłem szczegółowo w pracy *Zarys czynników rozwoju gospodarczego Niemiec Zachodnich*. Poznań 1960, 258 ss.

szony (wskutek podziału Niemiec) rynek wewnętrzny. A to oznaczało spadek ożywienia gospodarczego, bezrobocie i wiele innych ujemnych zjawisk.

Włączenie się RFN w procesy integracyjne rozwiązywało wiele z tych problemów i umożliwiło ukazanie strukturalnej przewagi gospodarki RFN, która przejęła po Rzeszy Niemieckiej przede wszystkim przemysłowy potencjał ekonomiczny. Tego rodzaju opcja europejska mogła też przydać ideom zjednoczeniowym bardziej europejskiego, a więc zrywającego z niesławą przeszłością niemiecką, charakteru i zdobywać dla nich poparcie. Sprzyjała tym wizjom euforia integracyjna Europy Zachodniej powojennych lat, która szła tak daleko, że zakładała zanikanie narodów europejskich na rzecz jednego narodu europejskiego — *Nation Europa*. Iluzją, że zniknąć będą narody europejskie, nie trwała długo, tym niemniej umacniała w Niemczech Zachodnich przekonanie, że istnieje współzależność między odradzającą się pozycją RFN w EWG a wzrostem szans na zjednoczenie Niemiec.

Rozczarowanie, jakie przyniósł proces odradzania i umacniania się wartości narodowych w Europie, przybierający czasami odcienie nacjonalistyczne, przyhamowało w RFN procesy „ucieczki od przeszłości”. Często znowu dostrzegać przeszłość, jednakże zbyt przesadnie, często gwałtownie, nastąpiła rehabilitacja przeszłości (np. Prus, ale także *Hilferwelle*). Zabrakło natomiast w tych przemianach duchowego „przezwyciężenia przeszłości”, tzn. takiego jej duchowego przetworzenia, które skłaniałoby do nowego spojrzenia i nowych postaw życiowych<sup>4</sup>. Procesy te zbiegały się z wielkimi przemianami na arenie międzynarodowej i weszły do historii najnowszej pod nazwą ery odprężenia lub pokojowej koegzystencji między Wschodem i Zachodem, a szczególnie między obu supermocarstwami USA i ZSRR. Odzwierciedlały one wielkie przemiany w warunkach gospodarowania i stosunków międzynarodowych, spowodowane nieprzerwanym postępem technicznym, specjalizacją i międzynarodowym podziałem pracy, co w końcu doprowadziło do pogłębienia międzynarodowej współzależności rozwojowej i internacjonalizacji procesów gospodarczych. Główną, polityczną rolę w tych procesach odegrały oczywiście oba supermocarstwa.

W nowej sytuacji polityczno-gospodarczej rozczarowania RFN do Europy Zachodniej przekształciły się w nadzieje i oczekiwania lokowane tym razem w USA. Poprzednią euforię europejską zastąpiła euforia amerykańska, wyrażająca się identyfikacją z amerykańskim stylem życia, kulturą, a zwłaszcza poglądami i kierunkami politycznymi. Stany Zjednoczone umożliwiały nie tylko intensyfikację nowoczesnych form współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, ale także i z NRD, przy sile strukturalnej i konkurencyjnej gospodarki RFN mogło stać się ważkim atutem w realizacji politycznych priorytetów Republiki Federalnej. U podstaw tych kalkulacji leżała z pewnością modna wówczas teoria konwergencji.

Zmieniła się także strategia polityczna RFN. Miejsce dążenia bezpośrednio do politycznego zjednoczenia Niemiec, które zostało odsunięte w

<sup>4</sup> Zwrócili na to uwagę zachodniemieccy pisarze i filozofowie, jak K. Jaspers, J. Habermas, psycholog H. E. Richter, H. Böll i wielu innych.

bliżej nieokreśloną przyszłość, zajęła bardziej realistyczna koncepcja oddziaływania na przemiany kulturalne i polityczne partnerów, oparta na procesach współzależności rozwojowej i przewagi strukturalnej. RFN zawsze cenila siłę pojęć i zwrotów politycznych. Także dla nowej konstelacji znaleziono hasło *Wandel durch Annäherung* — tzn. przemiany przez zbliżenie. Szanse jego powodzenia widziano w tym, iż w nowej konstelacji polityka taka mogła liczyć na poparcie obu supermocarstw. Za takim tokiem myślenia przemawiał zwłaszcza Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1975 r., stwarzający nowe ramy współpracy między Wschodem i Zachodem.

Wydarzenia końca lat siedemdziesiątych położyły jednak praktycznie kres temu klimatowi i etapowi rozwoju stosunków Wschód — Zachód. RFN szczególnie zainteresowana jego trwaniem, nadaremnie podejmowała różne próby ratowania dotychczasowego układu stosunków Wschód-Zachód; jej wysiłki w tej mierze bardziej popsęły niż poprawiły atmosferę stosunków między RFN i USA, spowodowały na nowo nieufność i rozdzwienki w wewnętrznym życiu politycznym RFN. Wszystko to przyniosło kolejną zmianę orientacji politycznej RFN — zbliżenie do EWG. W latach osiemdziesiątych RFN znalazła się w pierwszym szeregu zwolenników idei politycznej integracji Europy Zachodniej — chociaż idea ta stawała się coraz bardziej przeżytkiem.

Ważniejszym jednak od czynników czysto politycznych — jak się wydaje — motywem ponownego zbliżenia do EWG było nowe wyzwanie rozwojowe, jakim dla całej Europy Zachodniej stała się luka rozwojowa w stosunku do USA, Japonii i — w pewnym sensie — szerzej rozumianego obszaru Pacyfiku. Odpowiedź na to wyzwanie zmusza do konsolidacji sił całej Europy Zachodniej. Jest to nowy silny bodziec integracyjny, a RFN przypada znowu ważna rola, chociażby ze względu na relatywnie dużą strukturalną siłę gospodarczą tego państwa. Tak więc pytanie o mocarstwowość RFN odżywa w nowym kontekście.

#### METODY OCENY POZYCJI RFN W EWG (STAN BADAŃ)

Przechodząc do omówienia metod oceny pozycji RFN w EWG, przedstawię trzy prace, w których interesująca nas tutaj tematyka została nawiątywana z różnych stron i dla różnych celów. Prezentacja ta może przynieść z pewnością wiele korzyści. Pozwala np.:

- ocenić zalety i wady poszczególnych ujęć;
- ocenić efektywność metod badawczych i punktów wyjścia;
- skłonić do rozważnego formułowania własnych dróg, odpowiadających treściom naszych pytań i problemów, przy wykorzystaniu także innych doświadczeń;
- stworzyć szerszą bazę porównawczą dla własnych badań i uniknąć uproszczeń lub powtórzeń.

Mając powyższe na uwadze, rozpocznę od scharakteryzowania pracy autora amerykańskiego Wenera Felda, *Niemcy Zachodnie a Wspólnota Europejska*<sup>5</sup>. Zastosowana przez niego metodologia badawcza bazuje w za-

<sup>5</sup> W. Feld, *West Germany and European Community*. New York, 1981.

sadzie na teorii współzależności rozwojowej, co sygnalizuje szerokie, kompleksowe podejście do tematu, oparte na wartościującym zróżnicowaniu komponentów składowych omawianych systemów rozwojowych. Punktem wyjścia pracy jest stwierdzenie, że celem członkostwa w integracyjnych organizacjach międzynarodowych jest optymalizacja rozwoju interesów narodowych — zarówno rozwoju gospodarczego, jak i polityczno-państwowego. Narzędziami służącymi realizacji tych celów są regionalne instytucje i formy współpracy integracyjnej i koordynowanie rozwojowych polityk narodowych. Tak silne eksponowanie interesów narodowych w rozwoju EWG jest równocześnie legitymacją dla preferowania przez RFN własnych celów gospodarczych i politycznych w procesach integracyjnych z racji statusu równoprawnego członka tego systemu integracyjnego.

Lecz również tak jasno nakreślona zasada nie była wolna od komplikacji w momencie, kiedy próbowano ją dostosować do innych zasad integracyjnych lub łączyć z innymi kategoriami społeczno-razwojowymi, jak np. z gospodarką i polityką, aspektami bezpieczeństwa i pokoju. Dotyczyło to szczególnie RFN, która od początku realizowała nie tylko normalne, zwykłe interesy rozwojowe, ale także pragnęła skojarzyć z nimi interesy nietypowe, wywodzące się jeszcze z niedawno minionej przeszłości. W dziedzinie ekonomicznej była to niezwykle wysoka zależność rozwojowa od zagranicznych rynków zbytu, natomiast w sferze politycznej — chodziło o odzyskanie zaufania, równouprawnienia itp. Podobnie wyglądała sprawa w innych sferach życia społecznego i międzynarodowego. Dlatego też wszystkie osiągnięcia służące miały okrzepnięciu gospodarki narodowej i narodowej identyfikacji, a nie mitycznej idei *Nation Europa*. Podobnie jak w innych państwach działała tu swoista spirala współzależności między rozwojem gospodarczym a narodowymi aspiracjami politycznymi; większe postępy w rozwoju gospodarczym dyskutowane były wyostreniem narodowego charakteru aspiracji politycznych. Pomyślny rozwój gospodarczy RFN oznaczał zatem rozszerzanie aspiracji politycznych na rzecz zjednoczenia Niemiec. Towarzyszyło temu — zgodnie z zasadą równouprawnienia — oczekiwanie na wsparcie ze strony innych członków EWG. Mimo istnienia określonej korelacji między rozwojem gospodarczym i politycznym, Feld wykazuje na przykładzie RFN, że nie można jej traktować jako absolutnej współzależności. Są to bowiem zjawiska kompleksowe, a zredukowanie ich tylko do dwóch aspektów może przynieść zupełnie nieoczekiwane efekty. Okazało się też, że poparcie państw EWG dla aspiracji politycznych RFN było w istocie bardzo znikome. Nigdy — jak konkluduje Feld — nie przerodziło się ono w rzeczywiste poparcie, mogące stanowić podstawę dla poważniejszych kalkulacji w polityce zjednoczeniowej. Wywoływało to w RFN rozczarowanie, a nawet frustracje, prowadzące czasem do dysput o celowości dalszego członkostwa w EWG w ogóle. Coraz bardziej bowiem umacniała się opinia, że podział Niemiec jest ceną, którą trzeba było zapłacić za zbyt wybujały i niebezpieczny nacjonalizm niemiecki, i że taka sytuacja jest istotnym czynnikiem powojennej stabilizacji i równowagi w Europie. Takie przesunięcie akcentu prowadzi Felda do ogólniejszej konkluzji i odidealizowania stosunku RFN do zachodnioeuropejskiej integracji. Feld ocenia stosunek RFN do idei integracji politycznej Europy Zachodniej

jako średnio pozytywny, gdyż hamują go narodowe priorytety ekonomiczne i polityczne. Postawa ta — jak podkreśla autor — jest sprzeczna z powtarzaniem deklaracjami rządu i przywódców politycznych RFN, żądających jedności europejskiej. Feld dodaje przy tym, że przy zmianie uwarunkowań rozwojowych kontekst ten może się zmienić.

Inny punkt widzenia integracji RFN w EWG — bardziej typowy dla prac zachodniemieckich — reprezentuje praca, Bernharda Maya *Koszty i korzyści niemieckiego członkostwa w EWG*<sup>6</sup>. Metodologicznie opiera się ona na węższych (niż u Felda) analizach, u podstaw których leży teoria nakładów i przychodów, tzw. *input-output analysis*. Autor koncentruje się na węzłowych punktach powiązań gospodarczych, wybranych pod kątem stopnia zaangażowania się finansowego w życiu gospodarczym EWG — jak wspólny rynek rolny, fundusz socjalny czy fundusz regionalnego rozwoju. Ponadto bada tą samą metodą intensywność powiązań RFN z EWG w czołowych instytucjach integracyjnych — w unii celnej, charakteryzuje wysiłki RFN nad stworzeniem unii gospodarczej, wspólnej polityki energetycznej, komunikacyjnej, ochrony środowiska naturalnego, wolnej konkurencji itp. Spójrzmy na niektóre elementy tej analizy.

Budżet EWG jest odbiciem zaangażowania się finansowego jej członków. Podstawą oceny tego zaangażowania jest porównanie udziału w przychodach budżetowych z jednej i udziału w wydatkach budżetowych z drugiej strony. Z takiego porównania można wyprowadzić pozycję netto, która prowadzi autora do znanego wniosku, że RFN jest największym płatnikiem EWG. A zatem wniosek sugeruje z jednej strony siłę gospodarczą RFN i formę jej wykorzystania, z drugiej natomiast — podkreśla ofiarność RFN i rezygnację z korzyści ekonomicznych, co w sumie pozwala RFN oczekiwać odwzajemnienia w innych świadczeniach. Jest to jednak błędne wnioskowanie. Jak myląca może być taka formalna i jednostronna ocena, ilustruje przykład finansowania polityki rolnej EWG: co prawda RFN jest obciążona szczególnie wysokim wkładem finansowym netto, ale w zamian za to czerpie także szereg korzyści, jak np. z wolnego bezcłowego eksportu w r o b ó w p r z e m y s ł o w y c h na rynki EWG, rozwija rolnictwo w ramach interwencyjnego i protekcjonistycznego systemu rolnego, dzięki czemu RFN osiągnęła nie tylko pełną samowystarczalność żywnościową w podstawowych produktach, ale także wysokie nadwyżki eksportowe, plasujące to państwo na czołowym miejscu eksporterów rolnych świata. Jeżeli więc uwzględnimy szersze aspekty i skutki nakładów finansowych netto, to ogólny bilans nakładów i korzyści staje się dla RFN bardzo dodatni.

Wracając do pracy B. Maya podkreślić trzeba, że zwraca on uwagę zarówno na korzyści płynące dla RFN z jej członkostwa w systemie integracyjnym EWG, jak i na źródła, z których one płyną. Chodzi tutaj przede wszystkim o stale dodatni bilans handlu zagranicznego i wynikającą z niego zdolność i siłę finansową kumulujących się nadwyżek bilansu płatniczego, które tą drogą umacniają znaczenie polityczne RFN w ramach EWG. Autor podkreśla, że jest to z pewnością jeden z waż-

<sup>6</sup> B. May, *Kosten und Nutzen der deutschen EG-Mitgliedschaft*. Bonn 1982.



nych pozaekonomicznych motywów członkostwa RFN w EWG. Bliżej już jednak tego kontekstu nie analizuje.

Trzecią pozycją, która w jeszcze bardziej zdecydowany i zdyferencjonowany sposób stosuje metodę *input-output analysis* jest praca zbiorowa *Członkostwo w EWG — witalny interes Republiki Federalnej Niemiec* pod redakcją R. Hrbka i W. Wesselsa<sup>7</sup>. Stanowi ona poważne wzbogacenie wiedzy o rozważanej tutaj tematyce, co z natury rzeczy nadaje jej charakteru szczegółowych analiz sektorowych. Tym samym jednak polaryzuje i znacznie zawęża możliwości wnioskowania. Nowe jest np. postawienie pytania, czy RFN nie osiąga ewidentnych korzyści z członkostwa w EWG, przedstawionych w poszczególnych analizach sektorowych kosztem ograniczenia własnych idei rozwojowych. Odpowiedź brzmi przecząco — członkostwo w EWG nie hamuje i nie szkodzi narodowej polityce gospodarczej RFN. Oto kilka argumentów, na których oparto ten wniosek: pryncypia wolnej konkurencji instytucjonalnie zabezpieczają relatywną przewagę przemysłową RFN, co pozwala jej poszerzyć istniejące możliwości rozwojowe; RFN może bronić się przed wdrażaniem bardzo szkodliwego dla jej interesów protekcjonizmu handlowego, do czego zmusza rosnąca konkurencja świata zewnętrznego, w pewnym stopniu i krajów Trzeciego Świata; powołany w wyniku kryzysu dolara w 1979 r. tzw. Europejski System Walutowy przyczynia się w sferze walutowej do umacniania i przewagi marki zachodniemieckiej, co cementuje jej wiodącą pozycję gospodarczą w tym obszarze gospodarczym; konieczność podporządkowywania się wspólnym regułom postępowania zwłaszcza w koordynacji polityk branżowych, jak np. w polityce socjalnej, nie ma większego znaczenia dla polityki wewnętrznej RFN, bo sprowadza się ona głównie do zwracania uwagi, by nie doszło do zniekształceń warunków konkurencji. Analiza polityki rozwojowej pozwoliła także wysnuć wniosek, że nie ogranicza ona własnych inicjatyw i rozwiązań. Jeśli zaś chodzi o problemy polityczne, a zwłaszcza zagadnienia bezpieczeństwa, to są one rozwiązywane nie przez EWG, lecz w ramach NATO, w związku z tym wykraczają poza zasięg tej problematyki.

W sumie można uważać, że cała przedstawiona w tej publikacji analiza pośrednio potwierdza silną, opartą na przewadze strukturalnej pozycję mocarstwową RFN w systemie integracyjnym EWG. Nic też dziwnego, że autorzy tego opracowania dochodzą do wniosku, iż korzyści płynące z członkostwa w EWG mogłyby się znacznie zwiększyć przy dalszym pogłębianiu powiązań integracyjnych, co też jest końcowym postulatem pracy i — jak się wydaje — coraz silniej respektowane przez rząd RFN.

Szczególne aspiracje, możliwości i korzyści widzą autorzy w tak neorealnym w dzisiejszych czasach czynniku rozwojowym, jakim jest nauka i postęp techniczny (B+R). RFN wydaje się być najbardziej predestynowana do nadawania kierunku pracom i przyspieszania efektów, mogących zmniejszyć lukę technologiczną między EWG a USA i Japonią.

<sup>7</sup> R. Hrbek, W. Wessels. (Hrsg), *EG-Mitgliedschaft: ein vitales Interesse der Bundesrepublik Deutschland?* Bonn 1984.

Dla RFN oznaczałoby to wzmocnienie jej znaczenia w tak dla niej ne-wralgicznym punkcie. EWG oferuje jej ze swej strony funkcjonalny, ale i chroniony wewnętrzny rynek zbytu, zapewniający sukcesy eksportowe w trudnym, pierwszym okresie podnoszenia się konkurencyjności.

Oczywiście główne argumenty obrazujące korzyści płynące z członkostwa RFN w EWG autor czerpie z dwóch — od lat już centralnych sektorów gospodarki narodowej — z przemysłu i rolnictwa. Przeprowadzona w pracy analiza ewidentnie wykazuje przewagę konkurencyjną RFN w sferze przemysłowej, co znajduje swój wyraz w systematycznym podnoszeniu procentowego udziału w całości obrotów handlowych produktami przemysłowymi, głównie kosztem Francji i Włoch. Natomiast silnie uprzemysłowione rolnictwo RFN przynosi znaczne korzyści — stopniowy wzrost samowystarczalności żywnościowej, wzrost nadwyżek eksportowych, dzięki którym RFN uplasowała się na czwartym miejscu w światowym eksporcie produktów rolnych.

Ciekawa natomiast jest konkluzja — zwłaszcza w porównaniu z wnioskami W. Felda — dotycząca efektów politycznych strukturalnej przewagi ekonomicznej RFN. Autorzy omawianej monografii widzą je głównie w powstaniu i umacnianiu się Europejskiej Współpracy Politycznej jako instytucji nieformalnej EWG, powstałej na początku lat siedemdziesiątych. Autorzy ignorują natomiast problem zwiększenia szans realizacji własnych politycznych celów narodowych, twierdząc wręcz, że celów takich w ogóle nie ma; ich miejsce zajęła rywalizacja między poszczególnymi ministerstwami, zwłaszcza spraw zagranicznych, gospodarki, finansów itp. o przeforsowanie partykularnych interesów. W ten sposób problemów mocarstwowości, a więc nierównowagi sił ekonomicznych i wynikających z tego implikacji politycznych, znika zupełnie z pola widzenia. Oczywiście dotyczy to sfery polityki integracyjnej RFN w systemie EWG — taki bowiem był zakres badań przeprowadzonych przez zespół autorów wspomnianej pracy.

#### PODSUMOWANIE

Przedstawiony wyżej krótki zarys problemu współczesnego fenomenu mocarstwowości, zarysowany na przykładzie RFN w systemie integracyjnym EWG, pozwala co prawda sformułować kilka ogólniejszych, wstępnych wniosków, ale nie ulega wątpliwości, że problematyka ta wymaga jeszcze poważniejszych wnikliwych i kompleksowych opracowań szczegółowych.

Nasze rozważania pokazały, że współcześnie mamy do czynienia z dwiema formami mocarstwowości — globalną i strukturalną. Występują one zawsze równocześnie, choć w różnych do siebie układach oraz określają one stosunek sił ekonomicznych na arenie międzynarodowej i polityczne tego implikacje.

Pozycja mocarstwa RFN w zakresie mocarstwowości globalnej uległa znacznemu osłabieniu — głównie w wyniku rozbitcia Rzeszy Niemieckiej oraz przejęcia tej funkcji przez współczesne supermocarstwa.

Siła ekonomiczna RFN zapewnia temu państwu rangę średniego mocarstwa europejskiego, nieznacznie wyprzedzającego swym produktem globalnym pozostałe średnie mocarstwa EWG — Anglię i Francję. Prze-

widywane trendy zakładają, że w układach międzynarodowych nie dojdzie do większych przetasowań sił, w konsekwencji czego jeszcze bardziej osłabną trendy rozwojowe mocarstwowości globalnej RFN (dotyczy to głównie czynnika demograficznego, wykazującego wyraźnie ujemną dynamikę rozwojową). Pogłębi się prawdopodobnie dystans dzielący RFN od współczesnych supermocarstw (których liczba może się zwiększyć) co jeszcze bardziej zrówna sytuację RFN z innymi państwami w systemie EWG. Na osłabienie światowej pozycji mocarstwowej RFN może — choć nie musi — wpłynąć układ mocarstwowości strukturalnej, który aktualnie cechuje się raczej pogłębianiem się luki technologicznej wobec USA i Japonii. Natomiast w Europie Zachodniej istnieją duże szanse na wzmocnienie przewagi strukturalnej RFN.

Jakie implikacje polityczne mogą wywoływać ewentualne zmiany. Z góry trzeba oczywiście podkreślić, że nie ma tutaj tak często sugerowanej automatycznej zależności między obu wielkościami, tzn. siłą gospodarczą jako głównym instrumentem polityki a mocarstwową pozycją polityczną. Wynika to zarówno z kompleksowego charakteru fenomenu mocarstwowości, z którego obserwujemy tylko dwie — wprawdzie ważne — wielkości. Przy kompleksowości, a więc i wieloprzyczynowości zjawisk, nawet prawdziwe przesłanki mogą prowadzić do nieprawdziwych wniosków. Studium W. Felda co prawda doskonale ukazało brak skuteczności polityki zjednoczeniowej RFN, tym niemniej pozostawił — z tych samych metodologicznych racji — otwarte zagadnienie przyszłego kształtu tego problemu. Szczególnie dużo będzie zależało od tego, jakim celem politycznym ta siła gospodarcza ma służyć. Zdając sobie z tego sprawę, że istnieją pewne ograniczenia, politycy i działacze gospodarczy z RFN będą szukali możliwości zajęcia pośredniej pozycji między supermocarstwami, zachowując równocześnie dużo niezależności, która pozwoli wykorzystywać własną siłę gospodarczą w sferze politycznej. W jakim stopniu będzie to możliwe — a swoista nerwowość polityki zagranicznej RFN pokazuje, że nie jest to zadanie łatwe — pokażą dopiero konkretne efekty oraz czas.

ZDZISŁAW NOWAK

### WPLYW REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC NA STABILIZACJĘ KONIUNKTURY W KRAJACH EWG

Wchodząc w skład Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej RFN była już krajem gospodarczo ustabilizowanym, z największym wśród krajów EWG potencjałem ekonomicznym i — ogólnie rzecz biorąc — miała najkorzystniejsze perspektywy rozwoju. RFN miała już za sobą powojenne trudności odbudowy i przebudowy struktury gospodarczej, co w decydującym stopniu było efektem pracowitości, dyscypliny i sprawności organizacyjnej społeczeństwa, uzupełnianych przez sprzyjający rozwojowi system ekonomiczny, oparty na zasadach liberalnej społecznej gospodarki rynkowej.